

OGŁOSZENIA

przyjmuje firma „Leonja” w Al. Marsz. Piłsudskiego, upoważniona agenci piśmie oraz administracja „Głosu” we wtorki, środy, piątki od godz. 17 do 20.

GŁOS

Cena numeru 20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:

(czar. szpalty przed tekstem 70 gr.
w tekście 75 „
za tekstem 60 „
ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz
duża litery w drobnych liczą się za
oddzielne wyrazy.

REMBERTOWA i OSIEDLI PODMIEJSKICH

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

ROK I.

Dnia 19 lipca 1931 r.

№ 8

Podziękowanie.

Zarząd koła miejscowego L. O. P. P. w Rembertowie składa serdeczne podziękowanie komendantowi garnizonu i C. W. P. Panu Pułkownikowi Olbrychtowi i Jego zastępcy Panu Pułkownikowi Wiśniawskiemu, dowódcy Batalionu Manewrowego Panu Majorowi dyplomowanemu Rutkowskiemu i Jego zastępcy Panu Majorowi Obtułowiczowi, PP. Oficerom, organizacjom P. W. i W. F. i innym, oraz wszystkim którzy swą gorliwością i ochotną współpracą dopomogli do przeprowadzenia „Tygodnia L. O. P. P.” na terenie Rembertowa.

Zarząd Koła L. O. P. P. w Rembertowie.

p. Rozwadowski i inspektor woj. obrony przeciwlotniczej p. Kawecki, którzy nie szczędzili słów uznania dla opracowania sztuki i jej wystawienia.

Tydzień został zakończony w niedzielę zawodami w marszu w maskach przeciwgazowych oraz zawodami lekkoatletycznymi na boisku „Pocisku”.

Do zawodów marszowych stanęły dwa zespoły wojskowe z Baonu Manewrowego, dwa zespoły „Strzelca”, dwa harcerskie i jeden zespół straży pożarnej.

Nagrodę przechodnią za pierwsze miejsce otrzymał zespół harcerski pod dowództwem druha Kąbulskiego, drugie

miejsce zdobył zespół wojskowy, trzecie zespół straży pożarnej.

Nagrodę wręczył zwycięskiemu zespołowi prezes zarządu L. O. P. P. w Rembertowie, p. Kosiełto poczem odbyła się defilada i zawodnicy oraz zgromadzona publiczność rozeszli się.

Podczas zawodów przygrywały orkiestra wojskowa i straży pożarnej.

SKŁAD TAPICERSKO-MEBLOWY.

SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.
J. BIMEZTAJN

Al. Marsz. Piłsudskiego 10, dom Bittera.
Nonsensem jest kupowanie w Warszawie i
przeplacanie kiedy duży wybór jest nam miejscu

IMPREZY L. O. P. P.

W czwartek 9 b. m. odbyła się w kinie Srebrny Piak w Rembertowie akademja L. O. P. P. na program której złożyły się odczyt wygłoszony przez wiceprezesa koła miejscowego p. Dukowicza na temat wojny chemicznej oraz przedstawienie sztuki p. t. „Serce i śmigło”.

Sztuka ta napisana przez p. Morątkiewiczówną specjalnie dla celów propagandy L. O. P. P. wywarła na licznie zgromadzonej publiczności bardzo miłe wrażenie dzięki doskonałej grze wszystkich aktorów rekrutowanych z amatorów tutejszych oraz świetnemu opracowaniu technicznemu i dekoracjom którychby się niepowstydzili teatry warszawski.

Na specjalne wyróżnienie zasługiwała zadziwiająca gra p. Ireny Strzemiecznej której werwa i nerw sceniczny oraz naturalny niewymuszony humor przyczyniły się do powodzenia sztuki w pierwszym rzędzie, następnie bardzo dobra gra pozostałych amateerek i amatorów którzy wszyscy doskonale wyczuli myśl przewodnią sztuki i dali z siebie cały zapas i temperamentu na jaki ich było stać.

Nie sposób wyliczać na tem miejscu poszczególnych osób biorących udział w sztuce, pozwolimy sobie jedynie powiedzieć, że brawa jakie otrzymywał cały zespół po każdym akcie były w pełni uzasadnione i zasłużone.

Na przedstawieniu obecnym był również prezes woj. Komitetu L. O. P. P.

O WYGODĘ PASAŻERÓW

Warszawska dykcja kolejowa ustalając pewną ilość dodatkowych pociągów podmiejskich na linii Mińsk — Warszawa wschodnia, wyznaczyła jednocześnie dla każdego pociągu przystanki.

Jak wynika z zamieszczenia jakie przy tej okazji powstało są wyznaczone postoje bardzo dalekie od potrzeb poszczególnych miejscowości. Przepis jest przepisem, a życie życiem, trudno więc jest nagiąć życie do przepisu lecz trzeba robić odwrotnie.

Władze kolejowe opierają się w swoich poczynaniach prawdopodobnie na doświadczeniach czasów przedwojennych i nie biorą pod uwagę ewolucji jaka się dokonała na linjach podmiejskich.

Jeżeli porównać stan załadunku Sulejówka z stanem załadunku Dąbego-Wielkiego okaże się, że na pierwszym miejscu stoi Sulejówek z dosyć znaczną nadwyżką.

Pociągi jednak zatrzymują się częściej w Dąbem. Nieraz jadąc pociągiem można zauważyć niekonsekwencję w podziale przystanków.

Pociąg przystaje w Dąbem skąd zabiera dwie osoby, następnie szybko przebiega Sulejówek, Wesolą i Wolą Grzybowską gdzie na peronach zgromadzone tłumy oczekują na inny pociąg. Gdzie tu jest logika?

Jeżeli Dąbe jest tak ważnym środkiem, gdzie obowiązkowo każdy pociąg musi się zatrzymać najmniej ważnymi wydają

się i wymienione miejscowości choćby ze względu na swój charakter letniskowy.

Sprawa ta nie jest taką bagatelą żeby ją można było jednym bezmyślnym pociągnięciem pióra załatwić. Wiąże się z nią rozwój miejscowości podmiejskich, dla których komunikacja ma ogromne znaczenie.

Możeby tak dykcja kolejowa wydelegowała swego przedstawiciela któryby się naocznie mógł przekonać jak nieżyłcwo ułożony jest rozkład jazdy na tej linii.

Zdrowy rozum nakazywałby zabierać wszystkich pasażerów oczekujących na stacjach, bo wreszcie na co jest kolej? Na spacery dla pustych pociągów?

Jeżeli się wyznaczy przebieg dla pociągów podmiejskich o półtorej minuty dłużej z Mińska do Warszawy nie będzie to wielką stratą dla kolei.

A pociągi dalekobieżne nie są również tak ogromnie zapelnione żeby nie mogły wchłonąć pewnej ilości osób z przystanków.

Jeżeli się bowiem tak ułoży rozkład jazdy że wszyscy pasażerowie będą mieli możliwość korzystania z wszystkich osobnych pociągów przebiegających tą linią, usunie się tam samemu zatłoczenie specjalnie kilkuupiędzonych pociągów podmiejskich.

Jeżeli wstąpi ktoś do pociągu w Stołpcach czy Brześciu i jedzie do Warszawy kilka godzin nie robi mu wielkiej różnicy przedłużenie jazdy o dwie minuty.

Ważne dla właścicieli składów, materiałów budowlanych, budowniczych i stolarzy!

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH w REMBERTOWIE

komunikuje, że przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty maszynowe,
NA STRUGARCE (heblarka), WYRÓWNIARCE (abrycht) i t. p.
oraz sprzedaje trociny i wióry po cenach przystępnych.

Bo więcej czasu nie potrzeba na zebranie pasażerów z przystanków takich jak Wesola, Sulejówek i Wola Grzybowska.

Życie i przepis powinny iść w parze ze sobą, a nie rozchodzić się na różne strony, bo albo ucierpi życie, albo przepis.

W tym wypadku cierpi życie. Czy to jest słuszne i konieczne nie wydaje się wam. Bezmyślność i nic więcej.

Rozkłady jazdy powinny być poprzedzone studjami całej linii i jej potrzebami, a nie układane przy biurkach dyrekcyjnych referentów.

REMBERTOWSKA OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

Niema dnia, aby prasa niedoionsta nam o olbrzymich pożarach, jakie pustoszą wieś i miasta.

Cyfrы przedstawiające straty z tego powodu nierzadko osiągają kilkanaście milionów złotych. Nasuwa się myśl jak my obywatele Rembertowa i osiedli podmiejskich jesteśmy od tego żywiołu zabezpieczeni, wszak niedość mieszkać w domu murowanym, by mieć spokojne dnie i noce, fakty pożarów chociażby w stolicy wskazują nam, że tak nie jest.

Cóprawda istnieje na naszym terenie straż pożarna, lecz to istnienie raczej trzębaby nazwać wegetacją, bo zważywszy w jakich warunkach pracuje ta stuprocentowa placówka społeczna, dojdziemy do bardzo smutnego przekonania.

W ubiegłą niedzielę w godzinach rannych, mieszkańcy Rembertowa zostali zaalarmowani syrena, której dźwięk wzbudza trwogę w sercach. „Pali się”.

Na szczęście był to tylko alarm próbny.

Nasi druhowie wykazali niemałą sprawność, stawiając się przy obiekcie ćwiczeń, którym był dom p. Morgantiego na Nowym Rembertowie przy ulicy Ks. Skorupki 46, w przeciągu 10 minut. Ten próbny alarm pozwolił nam stwierdzić jaki i w jakim stanie znajduje się sprzęt strażacki w posiadaniu naszej straży.

Otóż jest wóz rekwizytowy zaopatrzone w bosaki, drabinki zwykłe i hakówki, jednak w tak znikomej ilości, że w razie pożaru z rozpaczczą załamuje się ręce nie mogąc iść z odpowiednią pomocą bliźnim.

Jest także motopompa, lecz po prostu niestać miejscową straż na użycie jej.

2 sikawki ręczne z których jedna bez remontu całkowicie nie nadaje się do użytku.

2 beczko-wozy, 150 m. węży, 4 liny, (w tem 2 stare, nie do użytku), 3 łopaty,

4 wiadra — to wszystko przechowywane w walącej się stodole, użyczanej na potrzeby straży przez panią Sobolewską.

Jak widzimy stan taki nie może zabezpieczać nas dostatecznie przed widmem klęski pożarowej, sny nie mogą być spokojne, a dlaczego? Dlatego że my sami nie dbamy o to, my sami nie zastanawiamy się nad tym, czem jest dla spokojności naszego życia straż pożarna, lecz gdy, co niedaj Boże, spali się komuś dach nad głową, dopiero wtedy lament, dopiero rozpacz. Wtedy ofiarowałoby się niejedną złotówkę na cele straży, ale wtedy niestety jest już zapóźno.

Nie potwierdzajmy obywatele przysłowia które nam ubliża i mówi że „mądry polak po szkodzi” i wykażmy że umiemy przewidywać przyszłość i zabezpieczyć się od nieszczęścia zanim ono nas dotknie.

Czyż gdyby każdy z nas dał miesięcznie jakąś ofiarę na straż pożarną w formie stałego podatku, nie zdalibyśmy egzaminu z zrozumienia własnego interesu?

Pamiętajmy o tem i nie wypuszczajmy z kwitkiem tych, którzy się po oliary te zgłoszą, bo nie dla siebie zbierają a dla nas.

J. M. K.

Sprawy kolejowe.

Dzięki łaskawie udzielonym przez pana zawiadowcę w Rembertowie informacjom, możemy się z czytelnikami podzielić ciekawymi wiadomościami.

Istniejąca od kilku lat potrzeba rozbudowy warszawskiego węzła kolejowego, ma bardzo wiele wpływu na dalsze losy Rembertowa, ponieważ projektowane jest przeniesienie warzłatów kolejowych z dworca wachodniego, właśnie na tereny Kawęczyna i dzisiejszego Nowego Rembertowa.

Plany te mimo okrojania budżeto-

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI

W niedzielę dnia 19-go b. m. odbędzie się w Rembertowie przy ulicy Ks. Skorupki 46 (plac przy domu p. Morgantiego) zebranie wszystkich właścicieli nieruchomości, w pierwszym terminie o godz. 15-ej, w drugim o 16-tej.

Porządek dzienny zebrania następujący:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z działalności poprzedniego zarządu.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Wybór nowego zarządu.
5. Wolne wnioski.

Aby mógł się zapoznać z celem tego zrzeczenia powinni się na zebraniu stawić wszyscy właściciele nieruchomości z Rembertowa i najbliższych osiedli których dążeniem powinno być jaknajprędzej pożyteczną, działalność zrzeczenia wskrzesić dla wspólnej obrony interesów, jak mówi o tem art. 5 statutu:

„Zapewnienie stałej opieki własności nieruchomości w miastach i osiedlach Polski i obrona prawa własności...”

„...uzyskanie dla własności nieruchomości należnego jej stanowiska i przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych i samorządowych...”

„...poprawa stanu materialnego, rozwój kultury i wysokiego poczucia obywatelskiego wśród właścicieli nieruchomości względem państwa...”

„...udzielanie wskazówek i pomocy poszczególnym członkom Związku Zrzeszeń na Rzeczpospolitą...”

Artykuł 6-ty statutu:

Związek występuje do władz z petycjami i projektami wniosków ustawodawczych, tyjących się własności nieruchomości...”

„...powołuje do życia instytucje kredytu długoterminowego hipotecznego i inwestycyjnego oraz innych form kredytu...”

„...zakłada i prowadzi biura informacyjne dla swoich członków w zakresie kupna i sprzedaży nieruchomości oraz lokaty sum hipotecznych...”

Powyższe wyjątki wyraźnie określają korzyści jakie osiąga każdy właściciel nieruchomości przy przystąpieniu do związku.

wego min. komunikacji, muszą ze względu na istniejące potrzeby komunikacyjne być zrealizowane w najbliższym czasie.

W związku z tem pozostaje również potrzeba budowy w samym Rembertowie nowoczesnego i dostosowanego do rozwoju Rembertowa wielkiego dworca kolejowego, którego plan już jest gotów, chodzi jedynie o wybór miejsca. Co do tego istnieją dwie koncepcje, mianowicie wybudowanie dworca w klinie między szosami z Rembertowa do Kawęczyna, mniej więcej na terenach za dzisiejszą

szkołą powszechną i druga, budowy dworca na terenie nowego Rembertowa mniej więcej na wysokości koszar Baonu Manewrowego.

Co do budowy dworca możliwym jest, że rozpocznie się ona już na wiosnę przyszłego roku.

Rozstrzygną tu jeszcze ostatecznie sprawę mieszana komisja międzyministerjalna, ponieważ sprawa ta interesuje w różnej mierze równie i inne resorty.

Powyższe wiadomości zajęły nas do tego stopnia, że w najbliższych dniach będzie jeden z naszych współpracowników w dyrekcji kolejowej w Warszawie celem zasięgnięcia konkretnych danych z którymi nie omieszkamy się natychmiast podzielić z czytelnikami.

BIURO PRÓSB I PODAŃ

prowadzone pod kierunkiem prawnika N.-Rembertów, ul. gen. Sosnkowskiego 30. Podania, skargi, apelacje, odwołania, porady do sądów i władz we wszystkich sprawach karnych, cywilnych, podatkowych, wojskowych. Tanio — niezamierzonym ustępstwo (biednym w środę bezpłatnie). Biuro czynne od godz. 9—14 i od 17—20.

Z Sulejówka.

W Sulejówku mieszka około 85% inteligencji, co w odróżnieniu od innych miejscowości podmiejskich przyczynia się do znakomitego ożywienia życia społecznego.

Czynne stowarzyszenie miłośników Sulejówka, którego prezesem jest znany i ceniony właściciel składu futer w Warszawie pan Mieczysław Tytus Kowalski, dokłada starań aby Sulejówek podnieść do rzędu letnisk, zaś istniejący komitet budowy szkoły, oraz radny gminny pan pułkownik Paszko wspólnie pracują nad tem aby Sulejówek był jednym z najprzyjemniejszych osiedli podmiejskich gdzie zamieszkiwanie nie jest udręką lecz przyjemnością.

Istnieje również myśl utworzenia samodzielnej gminy letniskowej w Sulejówku, co jest gorącym życzeniem całej ludności tam zamieszkałej.

Interesy Sulejówka popierają w gminie Okuniew bardzo energicznie radni p. p. pułk. Paszko i Gochawski, którzy pragnąc ożywić życie kulturalno-oświatowe w Sulejówku, rzucili myśl budowy takiej szkoły w której znalazłoby się również miejsce na lokal ogniskujący w sobie rozproszone życie wszystkich organizacji.

Dążeniom tym należy się gorące poparcie wszystkich mieszkańców.

Minusami Sulejówka jest złe zorganizowana komunikacja kolejowa ponieważ nie wszystkie pociągi się zatrzymują, następnie nieunormowane ceny artykułów spożywczych i anty-sanitarny stan.

Istniejąca w Sulejówku jatka mięsna izraelska jest szczytem lekceważenia przepisów czystości i higieny.

Postaram się o tem szerzej napisać w przyszłości. Swego rodzaju curiosum stanowią nazwy dwóch ulic w Sulejówku

z których jedna nosi nazwę „Ks. Józefa” druga zaś „Ks. Poniatowskiego”.

Pozatem jednak z zadowoleniem stwierdzić można, że w stosunku do innych osiedli podmiejskich jest Sulejówek jednym z robiących wrażenie bardzo dobre.

Jerzy Borówko.

c. d. n.

Hallo Sulejówko! Wszelkie materiały do naszego pisma prosimy składać bezpośrednio naszemu korespondentowi p. Jerzemu Borówce lub też w sklepie p. SZTRAJ.

Głos Zyguntówki.

Gmina wawerska sądzi
Że tu w Rembertowie
Może robić kawały
I nikt się nie dowie
Niestety w tym wypadku
Zawiodła się właśnie
Nie wiedząc, że tem samem
Zyguntówkę draśnie.

Czyż to tak panowie
Od Zyguntówki stronią
Dlatego że Galiński
Dzielnie walczy o nią?
Nie sądzę żeby aż tak
Sprawy się te miały
By o tą szosę inne
Państwa walczyć chciały.

Więc miast budować
Drogę od Zielonki
Dajcie lepiej mieszkańcom
Forsy na postronki
By snadnie z Rembertowa
Iść do Zyguntówki
Trzymając się postronków
Nie wpadali w rowki.

P-ski.

Co lepsze?

Do mieszkania pewnego obywatela rembertowskiego przychodzi agent ubezpieczeniowy.

— Czy pan szanowny nie chciałby się ubezpieczyć na życie? —

— A po co mi to? Na co? Wiedz pan o tem, że ja i tak będę długo żył, bo wszyscy ci którzy nabywają pieczywo w piekarni Klugmana w Rembertowie obok apteki długo żyją, ponieważ **PIECZYWO Z PIEKARNI KLUGMANA JEST NAJSMACZNIEJSZE I DZIENNE DWA RAZY ŚWIEŻE.** —

7.

Z Wesolej.

Dużo jest miejscowości podwarszawskich, które mianują siebie miejscowościami letniskowymi, mało jednak ta-

kich, które naprawdę na miano to zasługiwać mogą.

Do liczby ostatnich w pierwszym rzędzie, nietylko należy, lecz trzeba nawet zaliczyć uroczą podwarszawską miejscowość **Wesołą**, położoną na linii Warszawa-Wschodnia — Mińsk-Mazow., klimat której, jako miejscowości położonej na wzgórzu jest suchy, otoczona ze wszech stron lasami sosnowymi i górami posiada krajobraz malowniczy, który zachwyć może najbardziej nawet wybredny i dobrze wyrobiony smak artystyczny. To też nic dziwnego, że Wesoła, w ciągu bardzo krótkiego czasu, zdobyła sobie należne uznanie, i z małej wioski liczącej zaledwie kilka domków — dziś rozrosła się w duże osiedle podmiejskie ładnie i gustownie zabudowane, nie tracając jednocześnie charakteru wsi, posiadając natomiast nowoczesne wygody.

Na pierwszym miejscu postawić trzeba elektryczne oświetlenie nietylko domów i mieszkań, lecz, co ważniejsze i ulic, które w ciemne wieczory i noce oświetlane są 37-ma lampami o sile od 40 do 70 watt.

Specjalnie podkreślić należy tę właśnie zdobycz Wesołej, gdyż mimowolnie nasuwa się porównanie z sąsiadującym z nią Rembertowem, który dotychczas oświetlenia takiego nie posiada, bo trudno nazwać oświetleniem tych kilka lamp, które ómia się na półkilometrowej odległości jedna od drugiej, nie mówiąc już nic o świetle elektrycznym w lokalach, gdyż nieraz pragnęłoby się mieć takie — nie można, bo kabel nie jest doprowadzony, — a Rembertów to osiedle z ludnością prawie 15.000-ną.

Wesoła zaś posiada zaledwie 2.500 mieszkańców. Rembertów to siedziba gminy.

Aż wstyd, że ta „mała” Wesoła zapędziła i pod innymi względami „duży” Rembertów w tak zwany „kozi róg”, jak naprzykład domy ze wszystkimi wygodami, nie wyłączając nawet łazienki, a od kilku już lat ma stróża nocnego, który zaopatrzone w zegar kontrolny czuwa nad bezpieczeństwem i spokojem ludności, a kiedyż to Rembertów zaprowadzi u siebie instytucję stróżów nocnych?

Złośliwi twierdzić będą, że w Rembertowie jest posterunek policji państwowej, więc stróż nocny jest niepotrzebny. Taka odpowiedź nie jest odpowiedzia, bo jak wszyscy wiemy, że 2x2 jest 4, tak również rozumiemy, że 2-ch posterunkowych nie może być wazędzie, i na posterunku, i na starym, i na nowym Rembertowie, ani też na Karolówce i Zyguntówce jednocześnie.

Otwiera się tu natomiast pytanie dlaczego tak się dzieje, że „mała” Wesoła uczyć może „duży” Rembertów? Odpowiedź jest jedna. Wesołą zamieszkuje ludzie nietylko dobrej woli, która jest niewystarczającą, lecz i ludzie czynu, którzy każdą dobrą myśl wnet urzeczywistniają, którzy rozumieją zdobycza kulturalne XX-go wieku i, jak najwięcej

tych zdobywcy w czasie możliwie krótkim chcą wprowadzić u siebie.

Dając to krótkie porównanie dwóch miejscowości nie chciałem obrazić czci-godnych mieszkańców Rembertowa, lecz zachęcić ich do pracy twórczej i to szybkiej, bez ociągania się i odkładania na później tego co winno załatwione być od razu. Również zaznaczam, iż o Wesołej szczegółowo i obszernie napiszę w następnych numerach, gdyż jest o czym pisać.

Ludzie, którzy stoją na czele organizacji wesołowskich, warci są tego, by czyny ich znane były nie tylko w jednej Wesołej, lecz i szerszy ogół całej Polski poznał, jak trzeba pracować, by z niczego stworzyć rzeczy fundamentalne i pożyteczne nie tylko dla siebie, lecz i dla potomności.

P. Wroński.

ZEBRANIE GROMADZKIE.

Na dzień 15 b. m. na godz. 18-tą wyznaczone było zebranie gromadzkie w sprawie świeżo wymierzonego przez Gminę podatku drogowego w wysokości 90% podatku od nieruchomości.

Zebranie nie doszło do skutku z braku quorum, gdyż na zebranie stawili się zaledwie 11 osób. Dziwna opieszałość oparowała tym razem obywateli wesołowskich, widocznie upały przytępiły ich zainteresowanie i zrozumienie swego własnego interesu oraz znaczenia uchwał gromadzkich.

Radzilibyśmy zawsze pamiętać, że „gromada—to wielki człowiek”, „gromada—to siła”. Czego nie dokona jednostka—to gromada z łatwością przeprowadzić może.

Przypuszczamy, iż w niedzielę dnia 19 lipca r. b. o godz. 11-ej rano spotkamy się w licznej grupie na zebraniu gromadzkim w parku straży, a więc do zobaczenia.

P. W.

TAK JAK I U NAS...

„Express Poranny” w numerze 193 z dnia 14 lipca podaje:

BEZNADZIEJNE SZUKANIE SPOKOJU NA LETNISKACH PODMIEJSKICH.

Jeżeli ktoś wyjeżdża na letnisko, to przede wszystkim szuka spokoju, któryby mu umożliwił wypoczynek i ukoił nerwy skolatanie kłopotami i wirami życia w wielkim mieście. Na naszych letniskach podwarszawskich znaleźć można dużo ale zawsze nie tego czego się szuka, a znalezienie spokoju staje się tylko marzeniem...

Bo zwatmy: w jednej willi grają od świtu do nocy trzy gramofony, jednocześnie jakiś młodzieniec ćwiczy się w trudnej sztuce gry na skrzypcach. Obok zredukowany urzędnik przypominał sobie o zdolnościach muzycznych i wygrywa bezustanku na okarynie, a w wolnych chwilach dmie w potężną waltornię. Nieco dalej wyją psy, wrzeszczą dzieci, klócą się służące i...

No, chyba to wystarczy!

Wszystko to cośmy powiedzieli powyżej, nie jest jakąś luźną impresją, ale jest zaczerpnięte ze skargi, jaką wystosowali mieszkańcy Milanówka do władz. Mieszkańcy tego letniska błagają o wydanie przepisów któreby umożliwiły taki wypoczynek. To, co się dzieje w Milanówku, można zastosować do wszystkich letnisk. Wszędzie ludzie łakną spokoju i niestety znaleźć go nie mogą. Władze administracyjne mają wdzięczne zadanie uciszenia „letnisk”.

Że tam mieszkańcy tego Milanówka pisząc o dzieciach które „wrzeszczą” wykazują bezmyślną głupotę, stwierdzamy na tem miejscu publicznie. Dla tego że, kilku czy kilkunastu śledzienników nie lubi dzieci, to należałoby według nich co zrobić? Dzieci topić? Kneblować? A podpisani pod memorjałem co robili w dzieciństwie? Chodzili do klubu na pokera?

Podkreślamy to dlatego, że i w Rembertowie rozpoczęli niektórzy właściciele domów stosować ograniczenia w wynajmowaniu lokali i z góry odmawiają wynajęcia mieszkania rodzinom złożonym z rodziców i kilku dzieci.

Stanowisko takie jest wręcz nie-ludzkie, nierozumne i nieobywatelskie.

Ludzie mają dzieci i będą je mieli, czy to się jakimś durniowi będzie podobalo czy nie. Czy można się sprzeciwić deszczowi, który jednak ludzi moczy i jest może czasem niewygodniejszy niż płacz dziecka?

Prawa natury nie może kępować zakaz jakiegos hipochondryka nie-lubiącego dzieci.

Jak może się pod takim memorjałem wogóle podpisać wielu ludzi? Jeden bałwan no, dwóch, ale cały Milanówek? Nie lubią płaczu dzieci...

Z powyższego artykułu podoba nam się słuszna skarga na gramofony. Z tem się zgadzamy.

Kryzys powinien jaknajwięcej dotknąć jedynie firmy gramofonowe. Moda na gramofony jest poprostu zabójczą. Gdyby jeszcze niebyło konkurencji można by było wytrzymać. Ale ta rywalizacja może doprowadzić do szalu.

Jeżeli ktoś na drugiem piętrze zaczyna grać na gramofonie, zaraz otwiera się okno na pierwszym i lokator wychyla się, słucha przez chwilę, poczem sam też gra „na złość”.

Słyszac ten podwójny koncert lokator z parteru, nastawia swoje narzędzie tortur.

I w ten sposób zagłuszając sami siebie przekonywują innych o doskonałości swojej maszyny trzej muzykalni (pozał się panie Boże!) ludzie.

Słusznie więc zwracają uwagę na tą gramofonową manję mieszkańcy Milanówka, bo na każdym prawie letnisku daje się ona porządnie we znaki. Wolimy tysiąc dzieci płaczących niż dwa wesoło grające gramofony.

Jeżeli się słyszy przez szereg miesięcy wydzierające się z niezliczonych gardzieli gramofonowych słowa „twoim będę całym ciałem, sercem całym” najspokojniejszy człowiek nabiera wstrętu do życia i czuje wrący w sobie bunt.

Pod adresem właścicieli gramofonów zwracamy prośbę by zechcieli grać na zmianę i o ile możliwe w dzień z kilkugodziną przerwą. Nie chodzi tu wrzecie o nas, bo to kosztowne grające bydło też się pauje, musi więc mieć jakieś wytchnienie.

X.

P. S.—A panów agentów firm gramofonowych prosimy uprzejmie o skrzętne omijanie redakcji, bo o nieszczęście nie trudno.

Z oślej łaki.

Makuszyński swego czasu pisał, że ogłoszenia w dziennikach są odzwierciedleniem ponurych stron życia i nędzy.

Dodajmy od siebie i.. głupoty, na co mamy uzasadnienie w n-rze 195 „Il. Kurjera Codziennego” (krakowski) z dnia 17 lipca b. r. gdzie mamy takie ogłoszenie:

„Despotka — władczyni, znajdzie posłusznego niewolnika. Łaskawe rozkazy do „Par” Bydgoszcz dla legitymacji 1829”.

Większego upodlenia już chyba niema. Oto mężczyzna któremu już wszystko jedno. Aby żyć, pragnie się oddać... w niewolę, „despotce — władczyni”.

Okazuje się więc, że są dwa rodzaje prostytucji. Tylko że ta pierwsza nie ogłasza się w piśmie..

Miarą uwagi jaką „Il. Kur. Codz.” zwraca na ogłoszenie może być poniższe:

„Czy znajdę w 48-tu latach kulturalnego i sympatycznego człowieka? Cel towarzyski. Oferiy” i t. d.

Mamy nadzieję, że w 48-ym r. znajdzie ta pani czego szuka, tylko czy nie zadługi termin sobie wyznaczyła?

Pozatem mamy prośbę innego rodzaju zerowania na ludzkiej głupocie.

„Jeżeli nie grafologini z Ameryki, to ktoś inny ci powie Twą przyszłość, przez kogo przyjdiesz do wielkich pieniędzy, majątku? Wskaże narzeczonego przeznaczonego na męża i w którym domu mieszka. Kraków Florjańska 19 i p.”

Wszystkie „grafologinie” zwykle pochodzą z całego świata, tylko nie z Polski i albo „uczyły się” „wiedzy tajemnej” w Tybecie i Indjach, albo „już powróciły” z Chin czy Japonji. Cel tych „nauk tajemnych” jest wiadomy: wyludzić od biednych, ciemnych służących, parę złotych za wskazanie „narzeczonego”. Innym daje rady jak dojść do majątku, a sama robi go w oszukawczy sposób.

„Wskaze w którym domu mieszka narzeczonego...”

Amerykańskiej grafologini powinna policja krakowska „wskazać” gdzie mieszka prokurator i gdzie sama powinna zamieszkać.

Ze aierzyci wiedzą o tem kto najłatwiej się daje „nabijać w butelkę“ wynika z poniższego ogłoszenia:

„Panny, wdówki, rozwódki, które straciły nadzieję wyjścia za mąż, niech piszą natychmiast do polskiego biura matrymonialnego „Fortuna“ 78 rue de Tournai, Lille Nord France“.

Biuro to posiada koszyki w których ma zmagazynowanych kandydatów na beznadziejne panny i wdówki i wysyła na ządanie kilka próbek za zaliczeniem pocztowym zupełnie bezinteresownie. Tak przynajmniej wynika z treści ogłoszenia.

Wiemy jednak co się za tem kryje. Pod pozorem kojarzenia małżeństwa liczy się na „koszta“ złotych i złotych, panowie o rue de Tournai 78 zacierają ręce i... interes idzie.

Powyższe wyjątki z jednego numeru przytoczyliśmy dlatego że na innej stronie czytamy wyrazy oburzenia na brak tego pisma w „Wielkiej Ziemiańskiej“ w Warszawie o czem donosi jakiś gorliwy czytelnik „Il. Kur. Codz. który uważa że warszawianie nie lubią pism małopolskich.

Pytamy na tem miejscu: za co mają właściwie lubieć?

Rodobnych ogłoszeń nie przyjmie żadne pismo warszawskie ani prowincjonalne w b. kongresówce.

Nie ma się więc o co oburzać.

Jeśli nie czytają tych pism tak masowo jakby sobie tego „Il. Kur. Codz.“ życzył, mają na to uzasadnienie warszawianie.

W swoim oku nie widzą belki a w cudzem znajdują słomkę krakowscy grafologowie.

Z Polski i ze świata.

Kryzys finansowy Niemiec przybrał charakter katastrofy narodowej.

Rząd obraduje bez przerwy nad środkami zaradczymi i wydaje doraźne rozporządzenia z których pierwszym było ogłoszenie dwudniowego moratorium co spowodowało zupełne zniknięcie obrotu pieniądzem. Marka spadła w Polsce o 80 gr. i nie jest przyjmowana przez banki polskie.

Pierwszy wypadek bankructwa samorządu w Polsce zdarzył się w Pabjanicach.

Magistratowi zabrał komornik płyty betonowe na chodniki i wystawił je na licytację z powodu niewykupienia weksla na 1000 zł.

Okazało się że majątek gminy wynosi pół miliona, zaś długi 560.000 złotych.

Podczas obchodu święta narodowego Francji zginęło w katastrofach samochodowych 23 osoby zaś 67 odniosło rany.

Charlie Chaplin ma zamiar osiedlić się w Juan les Pins, we Francji, gdzie kupuje zamak za 7 milionów franków.

W Hiszpanji zanotowano znowu serje podpalen klasztorów i kościołów.

Ostatni zjazd F.I.D.A.C.u odbył się w bież. tygodniu w Polsce.

Jednym z delegatów był general armii rumuńskiej Rudziński potomek emigranta polskiego z r. 1831.

Ceny zboża na giełdzie londyńskiej spadły do nienotowanego od 129 lat poziomu.

A co będzie po żniwach?

Do pewnej spółdzielni w Warszawie włamali się kasjarze i przekonawszy się po rozbiciu kas że są puste, pozostawili w jednej z nich... 5 złotych.

W związku z opłatami właścicieli autobusów i taksówek na fundusz drogowy, p. min. Norwid Neugebauer przerwał urlop i przybył do Warszawy.

KRONIKA.

Z życia organizacyjnego.

W dniu 15-go b. m., odbyło się w lokalu P. P. S. d. Frakcja rewolucyjna, przy ulicy Cichej w Rembertowie, walne zebranie Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, oddział miejscowy.

Na zebranie to przybył specjalnie sekretarz Związku centralnego z Warszawy p. Romanowski, który w przejrystym przemówieniu scharakteryzował sytuację gospodarczą Polski w dobie obecnej i oświetlił przyczyny panującego bezrobocia i kto jest temu winien.

Po przemówieniu p. Romanowskiego, nastąpił wybór zarządu Związku.

Prezesem wybrany został jednogłośnie p. Morganti, który był inicjatorem i założycielem Związku w Rembertowie, sekretarzem obrano p. Pienkosa skarbnikiem, p. H. Gołębińskiego, pozatem weszli do zarządu p. Bielawski, p. Boguszewski, radny p. Łukaszewski.

Miarą rozwoju Związku jest liczba obecnych na tem zebraniu która przekroczyła cyfrę 500.

Po rozwiązaniu zebrania obecni wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego rozeszli się do domów.

J. M. K.

Nieszczęśliwy wypadek.

W niedzielę dn. 12 b. m. zdarzył się w Rembertowie tragiczny wypadek.

Przy zaimprovizowanej obok willi p. Cara strzelnicy, stali niejaki Cichocki i syn piekarza Epszajna.

W pewnej chwili wziął Cichocki do rąk wiatrówkę i będąc pewnym że nie jest nabita wycelował w Epszajna i pochlagnął za spust. W następnej chwili rozległ się okrzyk bólu.

Ostry pocisk wbił się Epszajnowi w oko.

Po odwiezieniu go do Warszawy okazała się konieczność operacji i oko wyjęto.

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

Kwadrat magiczny.

	1	2	3	4	5
1					
2					
3					
4					
5					

W puste pola wpisać po jednej literze, tak aby otrzymać 5 słów czytanych poziomo i pionowo.

Znaczenie wyrazów:

1. wiano, 2. włoska, 3. żołnierz broni specjalnej, 4. imię żeńskie, 5. pojazdnie samochodowe.

Za rozwiązanie powyższej zagadki redakcja przeznaczą drogą losowania 3 tomy powieści.

Rozwiązania wraz z załączonym kuponem należy nadsyłać do dnia 26 lipca.

Rozwiązanie zadania z numeru 6-go:

CZYTAJCIEIRO
ZPOWSZECHN
IAJCIEGI
OSREMB
ERTO
WA

W wyniku losowania nagrody wylosowali:

p. Jan Mikulita—Rembertów

p. Stefania Baranowa—Rembertów

p. Jan Wasilewski—Wawer.

REKLAMA

JEST DŹWIGNIĄ
HANDLU

HUMOR.

Jego nie obchodzi...

Podczas kazania w mniejszym kościele, wlewi wrzuceni podniosłymi słowami kapłana rzewnie płaczą z wyjątkiem jednego chłopca, który z całkowitą obojętnością rozgląda się po kościele. Po skończonym nabożeństwie zaintrygowany proboszcz pyta chłopca:

—Dziwna rzecz! Dlaczegoście nie płakali gospodarzu jak i inni na moim kazaniu?—

—A bo ja nie z ty parachfii proze kałedza proboszcza. Okolicie się w kościele znalazłem...—

KUPON Nr. 4.
upoważniający do losowania nagrody
za rozwiązanie zagadek.

Na wal.

— Magda niech Jantek założy kaftana do sań i jedzie do lasu po tycki...—

— Ołaboga Macieki! Chyba Boga w sercu ni masz!

— Nic mu nie będzie. Niech ino założy na niego Jantek jakom płachte...—

Rada.

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć w jaki sposób można się najprędzej dostać do komendy policji? — pyta przyjezdny z prowincji warszawianin.

— Nic łatwiejszego. Rozbij pan kamieniem tą szybę wystawową, a znajdziesz się pan tam bardzo szybko...—

Plac.

— No, wie pan, za taki piacyk żądać pięć tysięcy jest trochę za dużo przecież on jest okropnie mały...—

— Ale niech szanowny pan zobaczy jaki wysoki.

Nastraszyli...

— Dlaczego się tak drzesz Kryśka okropnie, o co ci chodzi?—

— A bo Marysia mi powiedziała, że jak nie usnę i będę dalej płakała to przyjdzie taki straszny wielkolud czarny z zielonymi oczami i czerwonymi włosami z rogami na głowie, a ja krzyczę i krzyczę, a jego widać niema...—

Spółka.

Do bezrobotnego urzędnika państwowego włamuje się złodziej i plądruje w szufladce i sprzętach. Po jakimś czasie słyszy spłoszony złodziej:

— E, przyjacielu nie potrzebujesz się męczyć wytrychami bo klucze leżą na stole... a jeśli coś wartościowego znajdziesz to podzielimy się na połowę...—

Krótkowzroczny.

— Za co też wpadłeś do kryminalu biedny człowieku?—

— Z powodu kiepskiego wzroku...—

— Jaki?—

— Przy ostatnim włamaniu nie zauważyłam, że niedaleki stoi szelma policjant...—

OGŁOSZENIA.

Dział lekarski.

LEKARZ - DENTYSTA, S. BARABAN przyjmuje od godz. 10 rano do 8-jej wiecz. Al. Marszałka Piłsudskiego, willa Gordona naprzeciw stacji kolejowej.

Chodnicka, akuszerka kasy chorych i prywatna, z wieloletnią praktyką krajową i zagraniczną, przyjmuje zamówienia i udziela porad, od 3-ciej do 5-jej popołudniu, Rembertów, Artyleryjska bud. 15.

SOBOSZCZYK, AKUSZERKA KASY CHORYCH i prywatna, udziela porad i przyjmuje zamówienia. Szczepienie ospy, przyjmuje całodziennie. Niezamożnym ustępstwo. Rembertów, dom fabryczny fabryki am. „Pociąg”.

Różne.

UWAGA!
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
sprzedaży artykułów mydlarskich, oraz
artykułów piśmiennych i papier do
opakowania
st. Rembertów, al. Marsz. Piłsud. 52

Firma „LEONJA”
w alejach Marszałka Piłsudskiego
POLECA:
kosmetyki, galanterię
i przybory piśmiennicze w całym wyborze.

E. ŚWITAJ,
Zygmuntówka - Rembertów dom
własny telefon Warszawa 10-03-84.
Budowania domów. Kosztorysy,
plany i wyrób cegieł na miejscu.

Przepisowe tabliczki numeracyjne,
oraz wszelkie szyldy i reklamy
wykonuje tylko
KICINSKI
nowy Rembertów
ul. gen. Dowbór Muśnickiego 88.

POLSKA PRACOWNIA OBUWIA
przyjmuje wszelkie obstalunki i re-
paracje. Ceny: zelówki męskie czte-
ry złote, obcasy dwa złote, damskie
3 złote, obcasy jeden złoty. Szyld
w podwórzu. Robota szybka, sumien-
na i solidna. Rembertów, al. marsz.
Piłsudskiego 25.

Zagrożonym przy promocjach,
przygotowującym się do egzaminów
udzielają lekcji rutynowani korepetytorzy
z niemieckim, francuskim, zakres 8 kl. gimn.
CENY BARDZO NISKIE
Nowy-Rembertów, ul. Dowbór-Muśnickiego 20
Bracia Kozłowscy

NOWOOTWORZONY ZAKŁAD
TAPICERSKO-MEBLOWY
Piłsudskiego, via à via „Ziemiańskie” obok stacji
Obstalunki i przeróbki tapicerskie.
Otomany, tapczany, materace,
stoły, szafy, łóżka i t. p.
NA RATY. ZA GOTÓWKĘ.

Przyjmuje do szycia wszelką bie-
liznę męską i damską, ceny przys-
tępne, robota solidna. Rembertów
al. marsz. Piłsudskiego **LASKOWSKA,**
Dom Skowronka obok kina.

NOWOOTWORZONY SKŁAD
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
CENY KONKURENCYJNE.
Nowy-Rembertów, Kolejowa 10. Bronsokn

ZAKŁAD KOWALSKO-ŚLUSARSKI
L. Laskus

Nowy Rembertów, ul. ks. Skorupki 39
WYKONYWA ROBOTY
po ściśle wyliczonym cenach.
Budowa studzien, ogrodzeń, balkonów
oraz wszelkie reperacje.

SULEJÓWEK

Małe działki wprost stacji sprzedajemy
długoterminowymi ratami.
Wiadomość kasa kolejowa Sulejówek,
lub ul. Krucza 9 m. 17, godz. 16—20.

PIERWSZA PIEKARNIA WARSZAWSKA
B. EPSZTAJNA

Al. Marsz. Piłsudskiego,
agrytuje od 1908 roku

**poleca dwa razy dziennie
wyborowe pieczywo.**

Przyjmuje do szycia bieliznę oraz wszelkie
roboty okretkowe. Solidnie, szybko.
ulica Kawenczyńska № 1, obok apteki.

Ńasze hasło „DUŻY OBRÓT MAŁY ZYSK”
Konfekcja męska, damska i dziecienna
Firma „GENTELMAN” J. Klugman, Nowy-
Rembertów ul. Ks. Skorupki 31.

ROBOTY BLACHARSKIE, oraz ślusarsko-
mechaniczne wykonuje solidnie Huberman.
Al. Marsz. Piłsudskiego 4.

„ZŁOTY ŹRÓDŁO”

Nowy-Rembertów, ul. Ks. Skorupki Nr. 61
Hygieniczna wytwórnia
lemonady, kwasów, wody sodowej.